

W I A D O M O S C I P O L S K I E  
Niezależny tygodnik informacyjny

CUDZE WINY.

Żaden z narodów nie poniósł w ubiegłej wojnie tak wielkich ofiar, jak Polska i żaden z krajów nie został tak doszczętnie zrujnowany.

Bezprzykładne prześladowanie okupantów pozbawiło nasz naród wielkiej części jego warstwy oświeconej. Zachwiana została kultura polska i życie gospodarcze kraju.

Gwałtowność przemian społecznych pogrążyła Polskę w chaosie. Granice przesunięto z całą bezwzględnością przemocy. Straciliśmy około połowy terytorium organicznie przez stulecia z Polską związanego, a na zachodzie zyskaliśmy "dzikie pola".

Najbardziej fachowe rządy, ozywione jaknajlepszą wolą miałyby w Polsce zadania na miarę tytanów. Tymczasem Polska obdarzona została rządem, którego sobie większość społeczeństwa wyraźnie nie życzy, a "ład i porządek" w kraju utrzymywany jest przez obcą i zdemoralizowaną wojną armię okupacyjną oraz milicję składającą się z wyrostków pozbawionych hamulców.

Jest pewna miara nieporządków wynikająca z "normalnej" demoralizacji powojennej, za którą gotowi jesteśmy przyjąć odpowiedzialność. Aby ten nieporządek zwalczyć, należałoby oprzeć instytucje do tego powołane na zaufaniu społeczeństwa i poszanowaniu prawa.

Po uznaniu rządu warszawskiego przez mocarstwa ustalił się - niestety - w części prasy zagranicznej zwyczaj obciążania nie tylko rządu polskiego, ale i narodu odpowiedzialnością za nietakty tego rządu na terenie międzynarodowym, za jego nieudolność w rozwiązywaniu problemów wewnętrznych i za brak bezpieczeństwa w Polsce.

Istnieją czynniki, którym zależy na podważeniu dobrej opinii Polski na terenie międzynarodowym. Perfidna gra, zmierzająca do pozbawienia Polski poparcia Zachodu i zrzucenia jej problemów przez opinię światową, prowadzona jest nadal.

Naród polski nie może być jednak odpowiedzialny za czyny rządu narzuconego mu przez trzy obce mocarstwa, a opinia zagraniczna myli się łącząc naród z reżimem.

Nie możemy zgodzić się na obciążanie nas czynami, które Polaków równie oburzają, jak każdego uczciwego Europejczyka.

Oskąbiając kredyt moralny narodu polskiego i pogłębiając sztucznie wytworzony przedział między Polską a Zachodem, działa się na szkodę wspólnoty narodów europejskich.

"ROMANTYZM" I "RZECZYWISTOŚĆ"

Sprawa polska została rozstrzygnięta bez naszego udziału. Granice Polski zostały wytyczone bez pytania o zdanie rządu polskiego. Podobnie bez wiedzy Polaków zdecydowano o formie rządu.

Stało się to wbrew licznym i w treści swej tragicznym protestom z polskiej strony, które podkreślały, że nie można traktować Polski tak, jak traktuje się naród zwyciężony.

Dzisiaj jest to faktem dokonanym, bo taki jest układ sił, kształtujący chwilowo historię, który nie pyta o sprawiedliwość.

Tragiczny ten w swej treści wyrok wywołał rozbieżne reakcje.

Rząd londyński zajął stanowisko, że decyzje te nie są dla nas wiążące. Są one narzucone, podyktowane chwilowym układem sił i dlatego nie powinny pod nimi znaleźć się podpisy polski, a to właśnie ze względu na przyszłość, w której ten układ sił może ulec zmianie.

Wszelkie próby powolnego wywalczenia swobód demokratycznych w obecnych warunkach wyłączności rosyjskich wpływów są, jego zdaniem, skazane na niepowodzenie i mogą nas obciążyć wobec historii zarzutem, że tego rodzaju postawienie sprawy zostało przez nas przyjęte.

Należy stwierdzić, wbrew odmiennym twierdzeniom, że nikt odpowiedzialny z tego obozu nie usiłuje propagować wojny z Rosją, zdając sobie sprawę z tego, że każda wojna byłaby obecnie wyrokiem, który mógłby przekreślić istnienie narodu polskiego. Jeżeli zdarzy się tego rodzaju wynurzenie - to raczej w kraju, niż na emigracji i jest ono wynikiem chwilowej rozpaczki, a nie rzeczywistego pragnienia.

Najbardziej przeciwne temu jest stanowisko tzw. grupy lubelskiej. Jest ona najmniej liczna, ale bardzo silna organizacyjnie i cieszy się poparciem najważniejszego czynnika, bo okupacyjnych władz rosyjskich.

Wybrała ona drogę zupełnego podporządkowywania się rosyjskim dyktynom i dlatego spotyka się z zarzutem, że nie ma nic wspólnego z narodem polskim. Jest ona zdecydowanie niepopularna w narodzie. Jest silnie reprezentowana w administracji, bardzo słabo w szerokich warstwach społeczeństwa.

Pośrednie stanowisko zajęła trzecia grupa, którą - z pewnym uogólnieniem - możnaby nazwać grupą Mikołajczyka.

Zdaje się ona zajmować stanowisko, że należy wyrzec się tego, co i tak utraciliśmy i dążyć do stworzenia w Polsce demokratycznych ruchów, które nie byłyby dyrygowane przez Rosję i służyły polskim interesom.

Wzięła ona na siebie trudny ciężar uczestniczenia w niepopularnym rządzie - jest bardzo popularna w narodzie - a jej powodzenie w przyszłości będzie w dużej mierze uzależnione od faktu, czy potrafi się ona w tych trudnych warunkach ustrzec od wystąpień, sprzecznych ze zdaniem ogółu.

Stanowisko londyńskiego rządu określa się często na Zachodzie jako "romantyczne", oparte na zaprzeczeniu rzeczywistości. Jego zwolennicy bronią się tezą, że nie wolno dla chwilowych korzyści poświęcać najważniejszych wartości: wewnętrznej wolności i niezawisłości zewnętrznej.

A naród?

Dąży do ich odzyskania i popiera wszelkie wysiłki w tym kierunku.

W chwili, gdy decydowały się postanowienia, dotyczące formy naszego bytu powojennego, wielu z Polaków - przebywających dzisiaj w Szwecji - nie miało możliwości obserwowania zdarzeń międzynarodowych.

Dlatego podajemy w wielkim skrócie te motywacje ideologiczne, które są dziś tak dyskutowane i odgrywają tak wielką rolę w rozwoju polskiej myśli politycznej.

#### STARA MELODIA.

W organie Mikołajczyka "Jutro Polski", wychodzącym w Londynie, znaleźliśmy ponizszy artykuł:

Poglądy i zasady polityczne sanacji kształtowały się na podłożu pogardy dla mas ludowych, na nienawiści do przywódców, obdarzonych zaufaniem tych mas. Odgórnie myślący sanatorzy uważali, że naród polski nie dorósł do tego poziomu, by mógł w sposób demokratyczny, przez samorząd i parlament, kierować swoimi losami. Ludek jest ciągle ludkiem, który nie zna się na sprawach polityki. Potrzebuje on ciągłej opieki i prowadzenia za rączkę.

Do rządu powołani są oni - zasłużeńcy z pierwszej kadrowej, z pierwszej brygady lub ci, co pierwsi przeszli przez most, a wreszcie ci, co pierwsi się na moście ukłonili.

Tak pięknie komponowana melodia e l i t y stała się zarodkiem obrzydliwej kakofonii naszego życia politycznego.

Elita zgóry spoglądała na masy ludowe, natarczywie domagając się od nich hołdów dla wodzów i kacyków. Elita dopuszczała na skromniejsze wysokości przywódców ludowych, ale tylko tych, którzy sprzeniewierzyli się masom i weszli do sakramentalnego bloku.

To był głęboko reakcyjny stosunek dlatego, że sanatorzy szli szlakiem wydeptanym niegdyś przez możnowładztwo a później przez warstwę szlachecko-ziemiańską.

Dziś nie ma wielkich panów na majątkach i u władzy, nie ma wielmożów i kacyków sanacyjnych. Nie ma ich wszystkich, ale melodia, komponowana w reakcyjnych, wyhodowanych na przywileju duszach trwa. Trwa wygrywana przez nowych muzykantów.

Elitarne roszczenia odzywają się z innej, nieoczekiwanej strony. W odpowiedzialnych kołach lewicy rozlegają się głosy, że masy ludowe nie dorosły do samodzielności, do demokracji, że jeszcze nie potrafią korzystać ze swobód obywatelskich, że potrzebują opieki i prowadzenia za rączkę przez tych, którzy znowuż gdzieś tam byli pierwsi. Lewicowi odgórniccy ustalają swoje wyjątkowe zasługi i zmiierzają do zapewnienia sobie wyjątkowego przywileju do rządzenia.

Mimo zmiany muzykantów pozostaje tasama, w istocie swej reakcyjna, melodia. Przewija się w niej znany ton pogardy dla mas ludowych.

Tę nieszczęsną melodię wygrywa się jakby na ironię pod nazwą współczesnego postępu i demokracji.

#### PAMIĘTAJ O ZIMIE W KRAJU!

Nie zapomnij wysłać do kraju paczki na Święta. Przedewszystkiem poządana jest odzież i obuwie, gdyż Twoi najbliżsi marzną!

## PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYKRAJOWYCH.

### Konferencja w Moskwie.

Opinia światowa zaskoczona została przed kilkoma dniami wiadomością o dojeździe do skutku ponownej konferencji Trzech Mocarstw. Uderzają w tej wiadomości dwie sensacje, będące ustępstwami ze strony anglosasów i zwycięstwem tezy sowieckiej.

Pierwsze, to fakt zgody Trumana na konferencję wogóle mimo początkowego oporu, a drugie, że nie wezmą w niej udziału Francja i Chiny. Żądanie wykluczenia tych państw było jedną z przyczyn zerwania konferencji premierów w Londynie.

Na wniosek amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, Byrnesa konferencja odbędzie się w Moskwie. Zwołanie konferencji świadczy o pragnieniu mocarstw usunięcia głównych problemów spornych i utworzenia drogi do zwołania zgromadzenia Rady Bezpieczeństwa N.Z.

Zdaniem korespondenta Reutera ministrowie spraw zagranicznych St. Zjedn. i Anglii pragną poinformować Rosję, jak sobie wyobrażają kontrole energii atomowej i zasięgnąć opinii Związku Sowieckiego, zanim kwestia przedłożona będzie Radzie Bezpieczeństwa. Ponadto, jak donoszą z Waszyngtonu, na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy procedury głosowania alianckiej Komisji Kontroli w Niemczech, udział Sowieców w komisji doradczej Dalekiego Wschodu i wreszcie skomplikowane problemy Bałkanów.

### Kocioł bałkański.

W odróżnieniu od wyborów na Węgrzech i w Austrii głosowanie w Jugosławii i Bułgarii nie odbyło się w duchu zachodnio-europejskiej demokracji. W obydwu krajach do wyborów stanęła tylko rządząca monopartia, która w licznych wypadkach zdobyła aż 99% głosów, jak to miało miejsce w Czarnogórze.

Wynik wyborów w Bułgarii, powstrzymał natomiast mocarstwa anglosaskie od uznania rządu bułgarskiego. W Jugosławii pierwszym wynikiem wyborów stało się zniesienie monarchii i ogłoszenie republiki. Ponadto w Jugosławii i Bułgarii wszczęto akcję przeciw przywódcom opozycji. Opozycja w Bułgarii zorganizowana w szeregach stronnictwa ludowego Dmitrowa i Petkova zaostrzyła znacznie swój stosunek do rządu przez uchwalenie wspólnej deklaracji podpisananej przez Petkova, socjalistę Lubczewa i byłego ministra skarbu Stojanowa.

W deklaracji tej oskarża się rząd o sfałszowanie wyborów twierdząc, że front Ojczyźniany uzyskał tylko 40% głosów. Opozycja domaga się powołania nadzwyczajnej komisji śledczej.

### Proces fiński.

W Helsingforsie rozpoczęła się po przerwie druga część procesu przeciw politykom odpowiedzialnym za związanie Finlandii z Niemcami i wciągnięcie jej do wojny przeciw Sowiecom. Zwolniono z więzienia czterech z ośmiu oskarżonych z przywódcą socjalistów Tannerem na czele, co wywołało ostrą reakcję Moskwy.

Społeczeństwo fińskie, jak stwierdza prasa szwedzka, zdaje sobie sprawę, iż od wyniku procesu zależy w wielkim stopniu dalszy los kraju.

### Psychoza emigracyjna.

Napężenie i niezadowolenie panują nie tylko w Europie Wschodniej. Wszystkie społeczeństwa Europy ogarnięte są niepokojem, a pęd do opuszczenia naszego starego i zagrożonego kontynentu jest powszechny.

Australia ogłosiła, że począwszy od r. 1948 jest w stanie przyjąć 70 tysięcy emigrantów rocznie. Bawi w tej chwili w Europie delegacja australijska, badająca możliwości emigracyjne. Według "Sunday Empire News" 115 tysięcy Norwegów wyraziło wobec delegacji życzenie opuszczenia swego kraju. W Szwajcarii tysiące osób stało przed hotelem delegacji, domagając się wpisania na listę. We Francji 250 osób tygodniowo zgłasza się na wyjazd.

### Niemcy w zarządzie cywilnym.

Amerykańskie władze cywilne ogłosiły, że do końca b.r. zarząd cywilny w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech zostanie przekazany Niemcom, z wyjątkiem najważniejszych kierowniczych stanowisk.

Zarząd ten będzie otrzymywał rozkazy od władz wojskowych amerykańskich, ale będzie wykonywał je samodzielnie.

NASZE STANOWISKO:

ZARAŻA NIENAWISCI.

"Zaista! Nienawistną jest przemoc obca, nie przez to tylko, czego sobie przeciw ucisnionemu pozwala, ale bardziej jeszcze przez to może, co ucisniony mniema być sobie przeciw niej dozwolonem." (Julian Klaczko, Poezja Polska w XIX w. 1862).

Zarazą gorszą, niż trąd, chorobą cięższą niż rak i gruźlica jest w s z e l k a n i e w o l a .

Przezera organizm i duszę - czyni z człowieka podstępnego drapieżcę, okaleczającego w obłudzie, nienawisici i okrucieństwie.

Zmusza do stosowania podwójnej moralności; kaze wierzyć, że dla osiągnięcia wielkiego i dobrego celu dozwolone są w s z e l k i e ś r o d k i - nawet złe.

Kaze zapomnieć, że popełnione zło - nawet w najwznioslejszym celu - zawsze zrodzi zło, przedewszystkiem przez spodlenie samego wykonawcy.

Tego nie chcemy za żadną cenę. Stuletnia niewola okaleczyła nas do statecznie. Ci wszyscy, którzy nie wracają teraz do kraju czynią to w znacznej mierze z tych właściwie pobudek, jeśli nawet czasem nie potrafią sobie tego jasno uświadomić.

Nie chcemy z y ć w k ł a m s t w i e . Nie chcemy patrzeć na zniekształcenie naszych dzieci przez kompleks Wallenrodyzmu, n i e c h c e m y n i e n a w i d z i ć z n a k a z u m i ł o ś c i .

W liście prywatnym jednego z wysokich urzędników obecnego reżimu w Polsce, który niedawno przerzucił się z Londynu do Warszawy i który próbuje się z tego tłumaczyć (tak - ludzie się z tego tłumaczą!...) jest takie zdanie. "Wielu prawdziwych patriotów rozumie realne konieczności i poszło na współpracę z Rosją, m i m o z e R o s j i n i e n a w i d z i".

Oto jest cała potworność tego, co robi z ludzi uczciwych niewola. Przestają odróżniać.

Zapadają się w kłamstwo. Przestają być uczciwi.

Ten problem - po stu latach - wyrósł przed nami znowu. Musimy go przezwyciężyć.

MIKOŁAJCZYK ODPIERA ZARZUTY.

Polskie Stronnictwo Ludowe pod przewodnictwem Mikołajczyka spotyka się z nieustannymi atakami w prasie krajowej. Zarzucają mu reakcyjność, przyjmowanie w swe szeregi ludzi, nie mających nic wspólnego z ruchem ludowym, wysługiwanie się zachodniemu kapitalizmowi, rozbijanie jedności chłopskiej i t.d. i t.d.

Na Walnym Zjeździe Delegatów PSL w Poznaniu wygłosił Mikołajczyk przemówienie, w którym w następujących punktach odpiera wszystkie te zarzuty:

**S o j u s z p o l s k o s o w i e c k i :** Mikołajczyk przypomina, że, jako poseł opozycji przed wojną, głosował jedynie za jedną ustawą przedłożoną przez rząd, mianowicie za paktem nieagresji z Rosją. Jest to dowodem jego pokojowego nastawienia wobec Rosji. Nie zgadza się on, ani PSL na przyznanie komukolwiek monopolu na demokrację. Ponadto, cytujemy za "Jutrem Polski": "nie zgodzimy się na dążenie do zacieśnienia sojuszu polsko - sowieckiego" (!!!).

Przyjaźń polsko - rosyjska musi być oparta na przedstawicielach społeczeństwa. Sojusz, oparty tylko o jedną partię, byłby bezwartościowy.

**R e f o r m a r o l n a :** PSL było zawsze zwolennikiem daleko posuniętej reformy rolnej, ale jest przeciwne kolektywizacji. Ziemia nigdy nie wróci do obszarników. Niektórym, jako jednostkom, stała się krzywda, ale trzeba przekroczyć interes 20 tysięcy obywateli na rzecz milionów.

**W s p ó ł p r a c a g o s p o d a r c z a z Z a c h o d e m :** PSL pragnie zawarcia korzystnych umów handlowych z zagranicą, jeżeli jednak zarzuca mu się z tego powodu wysługiwanie się kapitalizmowi, to należałoby ten sam zarzut postawić Ministerstwu Handlu Zagranicznego, które ma właśnie na celu zawieranie tego rodzaju umów.

**J e d n o ś ć c h ł o p s k a :** jeżeli robotnicy w dzisiejszej Polsce mogą posiadać dwie partie (PPR i PPS), to niewiedomo, dlaczego chłopi, których jest nieporównanie więcej, nie mieliby mieć tego prawa. Gdyby Stronnictwo Ludowe było wystarczające, nie byłoby potrzeby powoływania do Moskwy Mikołajczyka dla "rozszerzenia demokratycznej bazy rządu".

Gdyby nie było PSL, nie byłoby rządu jedności narodowej.

PSL nie otwiera zbyt szeroko wrót dla wszystkich i wydała ostatnio instrukcje, by nie przyjmować np. robotników, a to właśnie w tym celu, aby ustrzec się przed zarzutem przyjmowania "reakcyjnych robotników".

Przemówienie swoje zakończył Mikołajczyk słowami: "My nie będziemy mieszać się do innych partyj, ale prosimy, by inne partie nie wtrącały się do naszego wewnętrznego życia".

RZĄD BRYTYJSKI ODPOWIADA GEN. ROLA-ŻYMIERSKIEMU.

Polski rząd tymczasowy może stworzyć warunki, które zachęcą żołnierzy do powrotu.

Prasa krajowa i radio warszawskie wszczęły propagandę, w której usiłują zrzucić winę za niechęć większości polskich żołnierzy na Zachodzie do powrotu do kraju - na angielskie intrygi. Gen. Rola-Żymierski ogłosił rozkaz, w którym spotykamy podobno zarzuty. W związku z tym rząd brytyjski ogłosił oświadczenie, z którego przytaczamy poniżej najważniejsze ustępy:

"Rząd brytyjski pragnie jasno stwierdzić, że jeżeli nie wszystkie wojska polskie we Włoszech mogą powrócić do Polski w ich obecnie istniejących jednostkach, to stało się to wyłącznie dlatego, że rząd brytyjski pozostawił całkowitą swobodę wyboru poszczególnym żołnierzom indywidualnie i że tylko około 14 tysięcy z posród 110 tysięcy żołnierzy polskich we Włoszech życzy sobie obecnie powrotu do kraju. Stanowisko całej pozostałej reszty jest prawdopodobnie zależne od dalszych publicznych zapewnień ze strony Polskiego Rządu Tymczasowego w sprawie potraktowania, z jakim spotkają się ci żołnierze. Mimo częstych zapytań Rząd Polski zaledwie bardzo niedawno zgodził się rozważyć sprawę ogłoszenia dalszego publicznego oświadczenia w tej sprawie.

Ułatwienia powrotu do Polski zaofiarowane przez władze brytyjskie wszystkim tym, którzy nie wyrazili jeszcze życzenia powrotu do kraju, pozostają nadal otwarte. Nie było mowy o tym, aby żołnierzy postawiono w obliczu konieczności dokonania jakiegoś ostatecznego wyboru: Wracać, czy nie wracać.

Marszałek Rola-Żymierski w swym specjalnym rozkazie oświadczył, że znaczna część wojsk polskich pozostała we Włoszech dlatego, ponieważ dowodzący tymi wojskami Gen. Anders pragnie użyć ich przeciwko narodowi polskiemu oraz jako przyszłej armii interwencyjnej, która przywróci wielkim właścicielom ziemskim i przemysłowcom ich własność.

Jak długo armia polska we Włoszech pozostaje tak jak obecnie pod dowództwem brytyjskim, tak długo nie może być oczywiście żadnej kwestii co do użycia tych wojsk w taki sposób, a w intencjach Rządu Brytyjskiego nie leży sprzyjanie tego rodzaju zamiarom.

Polski Minister Spraw Zagranicznych w wywiadzie prasowym cytującym się jego pobytu w Londynie również wspominał o powrocie armii polskiej, znajdującej się pod dowództwem brytyjskim, i sugerował, że to właśnie Rząd Brytyjski ponosi dotychczas odpowiedzialność za przeszkadzanie powrotowi.

Jednakże wyłącznie tylko sam Polski Rząd Tymczasowy może w Polsce stworzyć tego rodzaju warunki, że zachęcą one wojska polskie do powrotu z własnej woli celem odegrania roli w odbudowie kraju. Z pewnością jest to życzeniem Rządu Brytyjskiego, aby wszyscy ci, którzy tylko mogą tak właśnie postąpić."

REPATRIACJA ŻOŁNIERZY POLSKICH Z W. BRYTANII.

Komunikat oficjalny.

Radio londyńskie ogłosiło w dniu 10.12 b.r. komunikat w sprawie repatriacji Polskich Sił Zbrojnych. Oto najważniejsze jego punkty:

Członkowie Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii, którzy zgłaszają się dobrowolnie do powrotu, będą repatriowani w zwartych oddziałach, z bronią osobistą.

Rząd polski postawił wniosek o przekazanie dowództwa Polskich Sił Zbrojnych w W. Brytanii oficerom, przysłanym z Warszawy.

Ponieważ pewna ilość żołnierzy polskich nie powzięła jeszcze decyzji powrotu, nie mogło być podjęte postanowienie co do przekazania dowództwa nad Polskimi Siłami Zbrojnymi w W. Brytanii tymczasowemu rządowi jedności narodowej.

Dotychczas nie wyjechał ani jeden żołnierz z W. Brytanii. Udało się jednak uzyskać statki dla ich transportu.

Rozpoczęła się już natomiast repatriacja tych 14 tysięcy żołnierzy z Włoch, którzy zgłosili chęć wyjazdu.

k-

## SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ.

### Interwencja brytyjska w Warszawie.

Ambasador brytyjski w Warszawie, p. Cavendish-Bentinck interweniował u rządu warszawskiego, domagając się przywrócenia w Polsce wolności prasy i słowa.

Oświadczył on, donosi AP, że jego zdaniem reżim warszawski nie wypełnia swych zobowiązań, podjętych w Jałcie i Poczdamie. Czynniki urzędowe poinformowały go, że z powodu "trudności" stojących przed krajem i obecności "wywrotowych elementów" dopuszczenie tych dwóch wolności jest niemożliwe.

Następnie ambasador brytyjski stwierdził w rozmowie z kierownikami rządu warszawskiego, że ktokolwiek odważy się krytykować rząd i jego politykę znajdzie się w rękach tajnej policji. Takie praktyki są sprzeczne z brytyjskim poglądem na to, czym jest wolność.

-- c --

Szwedzki dziennik "Aftonbladet" z nrze z dnia 9 b.m. podaje następującą depeszę z Warszawy:

W jednym z najostrejszych ataków, jakie osmieliły się przeprowadzić dotychczas gazety polskie przeciw obecnemu rządowi, organ wicepremiera Mikołajczyka "Gazeta Ludowa" domaga się, by rząd zdał sprawę ze swych planów w dziedzinie socjalizacji przemysłu krajowego.

Dziennik atakuje również ostro politykę rządową na terenach zachodnich, dokąd "zesłano" dziesiątki tysięcy rodzin. Ludzie ci nie otrzymują żadnej pomocy.

To gwałtowne oskarżenie, sądzi "Aftonbladet", jest pierwszym wynikiem raportu ambasadora brytyjskiego w sprawie wolności prasy i słowa w Polsce.

-- o --

Radio londyńskie podało wiadomość, że rząd polski odmówił żądaniu W. Brytanii wysłania do Polski specjalnych patroli wojskowych dla poszukiwania zaginionych tam brytyjskich jeńców wojennych.

Należy zaznaczyć, że inne rządy, do których W. Brytania zwróciła się z identyczną propozycją, wyraziły na nią zgodę.

-- o --

Dziennik szkocki "The Bulletin" zamieszcza oświadczenie p. R. Taylora, członka delegacji współdziałców brytyjskich, która odwiedziła Polskę, a której przygodę w związku z aresztowaniem na lotnisku w Poznaniu, stały się sensacją międzynarodową.

P. Taylor oświadczył m. i., iż po wizycie w Polsce nabrał znacznie więcej sympatii i zrozumienia dla punktu widzenia tych Polaków, którzy obecnie uważają za swój obowiązek pozostać na wygnaniu.

Członkowie delegacji byli tak pod wrażeniem i tak zaniepokojeni niektórymi rzeczami, jakich świadkami byli w Polsce, że przed ogłoszeniem swego raportu uważali za wskazane naradzić się z p. min. Bevinem, który im udzielił rady, by poczekał z ogłoszeniem raportu i członkowie delegacji zastosowali się do tej rady.

### PISARKA ANGIELSKA O POLSCE.

W International Arts Center w Londynie odbył się odczyt dziennikarki i pisarki angielskiej Mrs. Cecil Chesterton p. t. "Polska widziana oczyma pisarki angielskiej". Po opisaniu warunków, w jakich żyje Warszawa i inne miasta prelegentka podkreśliła z naciskiem zdumiewającą żywotność i zapał Polaków, którzy mimo trudnych do zrozumienia na Zachodzie warunków, pracują gorączkowo nad zabliznieniem ran zadanych krajowi. Pęd do nauki i sztuki jest żywiołowy. Oświadczając często Polakom zarzuty antysemityzmu, Mrs. Chesterton stwierdziła dobitnie, że chociaż niewątpliwie są pewne indywidualne odruchy antyżydowskie na tle gospodarczym, to niema mowy o antysemityzmie jako objawie masowym. W wielu wypadkach - mówiła prelegentka - Żydzi przychodzili do mnie z pochwałami dla Polaków, którzy chronili ich i ukrywali podczas okupacji niemieckiej.

Jeśli chodzi o stosunki polsko-niemieckie, to proces rugowania Niemców z ziem Nadodrzańskich został ostatecznie zwolniony, a opowiadania o przesładowaniu ludności niemieckiej przez Polaków są z pewnością wylbrzyszczone i przesadzone. Sama widziałam - oświadczyła prelegentka - na Dolnym Śląsku

osadników polskich żyjących w tych samych domostwach, co Niemcy i wspólnie z Niemcami pracujących w chronieniu resztek swego dobytku przed dezertarami sowieckimi.

Większość społeczeństwa polskiego przeciwstawia się wprowadzeniu systemu sowieckiego, a zwłaszcza chłop polski, którego Mrs. Chesterton nazwała "największym indywidualistą w Europie".

Rząd warszawski zdaje sobie sprawę z tych nastrojów społeczeństwa polskiego.

#### WIADOMOŚCI Z KRAJU.

ANDRZEJ WITOS, pierwszy minister rolnictwa w lubelskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego, który został następnie dymisjonowany za "zbyt powolne przeprowadzanie reformy rolnej", wstąpił do Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Fakt ten jest bardzo znamieny, gdyż w ten sposób znalazł się w PSL człowiek, który położył podwaliny pod polską reformę rolną, był zaś zmuszony ustąpić jedynie dlatego, że będąc pionierem i zwolennikiem tej reformy nie zgadzał się z narzuconym mu sposobem jej przeprowadzania.

+

DWA STRAJKI wybuchły w Polsce w ciągu listopada. Pierwszy - strajk robotników portowych i montowni traktorów w Gdyni i Gdańsku, drugi - w kopalniach śląskich. Powodem strajków były zbyt niskie przydziały żywnościowe dla robotników.

Strajki te spowodowały m. i. przerwanie komunikacji z Szwecją i dostaw węgla dla Szwecji.

Dla uspokojenia strajkujących skierowano do ich okręgów transporty żywności UNRRA, poczem strajkujący powrócili do pracy.

+

PROCES BISKUPA gdańskiego, Spletta, oskarżonego o działanie na szkodę narodu polskiego znajdzie się już w najbliższym czasie na wokandzie sądu specjalnego w Gdańsku. Dochodzenie zostało już ukończone. Oskarżacz będzie prokurator Sądu Najwyższego, Gacki.

+

KONTYNGENTY BYDŁA i nierogacizny w Polsce zostały obniżone o 35% w stosunku stawek zeszłorocznych. Należy zaznaczyć, że dostawy kontyngentów według głosów prasy krajowej, napotykają na poważne trudności. Należy to przypisać zniszczeniu rolnictwa oraz niechęci chłopa do tej instytucji, wprowadzonej przez niemieckiego okupanta.

+

REPATRIACJA Z NIEMIEC objęła do dnia 4 listopada b. r. 159.861 Polaków, w tym ze strefy brytyjskiej 75.933, amerykańskiej 53.575 i francuskiej 24.351.

+

Z WĘGIER I AUSTRII powróciło do kraju w ciągu ostatnich czterech miesięcy 32.000 Polaków. Ostatni transport z Węgier odszedł w końcu września a z Austrii (Radziecka strefa okupacyjna) w połowie października. Rząd węgierski przyszedł z wydatną pomocą repatriantom polskim, asygnując na jednorazowe zapomogi dla nich 15 milionów pengő.

+

"DAR POMORZA" został przekazany Polskiej Marynarce Wojennej, jako statek szkolny Państwowej Szkoły Morskiej.

+

PRZESŁO MOSTU PONIATOWSKIEGO w Warszawie, będącego w trakcie odbudowy, zawaliło się. Katastrofa ta pociągnęła za sobą ofiary w ludziach i spowoduje opóźnienie otwarcia mostu dla ruchu publicznego o dwa miesiące.

+

WARSZAWA OTRZYMA OD SZTOKHOLMU kompletne urządzenie dwu szpitali wraz z aparatami roentgenowskimi. Ponadto miasto Warszawa otrzymała od Sztokholmu 200.000 koron szwedzkich, a dalsze 200.000 przekazano, jako dar dla dzieci Warszawy.

+

W GLIWICACH otwarto Politechnikę Śląską.

### WRĘCZENIE NAGRÓD NOBLA.

Po siedmioletniej przerwie odbyła się w Stockholmie w ub. poniedziałek jedna z największych uroczystości kulturalnego świata: wręczenie nagród Nobla.

Setki przedstawicieli świata nauki i literatury przybyło z najdalszych zakątków globu, by w wielkiej sali stockholmskiego Koncerthuset być świadkami wręczenia laureatom "dyplomów nieśmiertelności".

Król Gustav V w ramach wspaniałego ceremoniału wręczył odznaczonym dyplom Nobla i samą nagrodę - czek na 120.000 koron szwedzkich.

Za rok 1945 nagrody otrzymali: w dziedzinie literatury Gabriela Mistral, wielka poetka Ameryki Łacińskiej; w dziedzinie medycyny Sir Aleksander Fleming, prof. Howard Florcy, Dr Ernst Chain za wynalazek penicilliny; w dziedzinie chemii prof. Artturi Virttanen (fiński wynalazca namiastki pa-szy); w dziedzinie fizyki amerykański profesor W. Pauli za badania nad jądrem atomowym.

Wojewoda Hjalmar Hammarskjöld w przemówieniu powitalnym zadał pytanie: czy obchód obecny zwiastuje nadejście trwałego pokoju, rozkwit wymiany kulturalnej między krajami kuli ziemskiej, czy też jest tylko wstępem do krótkiego okresu nowych iluzji?

Jednocześnie odbyła się w Oslo uroczystość wręczenia nagrody pokojowej za r. 1944, którą otrzymał Międzynarodowy Czerwony Krzyż i za r. 1945 dla b. amerykańskiego ministra spraw zagr. Cordell Hulla.

### WIECZÓR ARTYSTYCZNY NA CELE POMOCY POLAKOM.

Staraniem katolickich organizacji charytatywnych w Szwecji odbył się w Stockholmie wieczór artystyczny na rzecz starców i chorych - uchodźców polskich. Wieczór zaszczylił swą obecnością JKW. Księżna Luiza, małżonka księcia następcy tronu oraz wikariusz apostolski Szwecji, ks. biskup Mueller. W wieczorze wzięła udział znakomita artystka dramatyczna Inga Tidblad oraz tancerka baletu warszawskiego Irena Staroń.

### WYSTAWA MAŁARZY POLSKICH.

Dnia 8 b.m. została otwarta w Salonie Sztuki, przy Birgel Järlds gat. 12, polska wystawa obrazów. Początkowo miała ona zgrupować szereg malarzy, przebywających w Szwecji, jednak w ostatniej chwili część wycofała się.

Dużo wrażenie wywołuje poważna i dojrzała sztuka p. Simon-Pietkiewiczowej - około 100 obrazów i szkiców z obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, a przede wszystkim portrety uderzające siłą wyrazu. Z kilkudziesięciu prac p. M. Berezowskiej wyróżnia się dekoracyjny "Park w Jönköping" i nie banalny "Portret red. Mattsona".

### Prawo małżeńskie w Szwecji.

W uzupełnieniu naszej informacji o prawie małżeńskim podajemy, że w Szwecji można zawsze zawrzeć ślub cywilny bez udziału pastora przed urzędnikiem magistratu lub odpowiedniej władzy administracyjnej. Akt ślubu musi być jednak potem przesłany pastorałowi, który rejestruje go w charakterze urzędnika stanu cywilnego.

### DO NASZYCH PRENUMERATORÓW.

Wyjaśniamy, że tym Czytelnikom, którzy opłacili prenumeratę za październik b.r. przed chwilowym zawieszeniem naszego pisma zaliczamy tę wpłatę, jako prenumeratę do dnia 15 grudnia b.r. Wobec tego wysyłamy obecnie przekaz na kwotę 3 Kr. jako pokrycie prenumeraty za połowę prenumeraty za połowę grudnia i za cały styczeń.

Prosimy wszystkich prenumeratorów o czytelne wypełnienie przekazów i adresowanie ich w y ł ą c z n i e, jak następuje: "Wiadomości Polskie", Stanisława Dahn, Riddaregatan 25/I ög. Stockholm.

Dziękujemy za wyrazy sympatii i uznania.

---

Prenumerata WIADOMOŚCI POLSKICH kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie od 12-14tej.

---

Wydawca: Stanisława Dahn, Riddaregatan 25, ög. I tr. Stockholm  
Tel. 60-16-31.